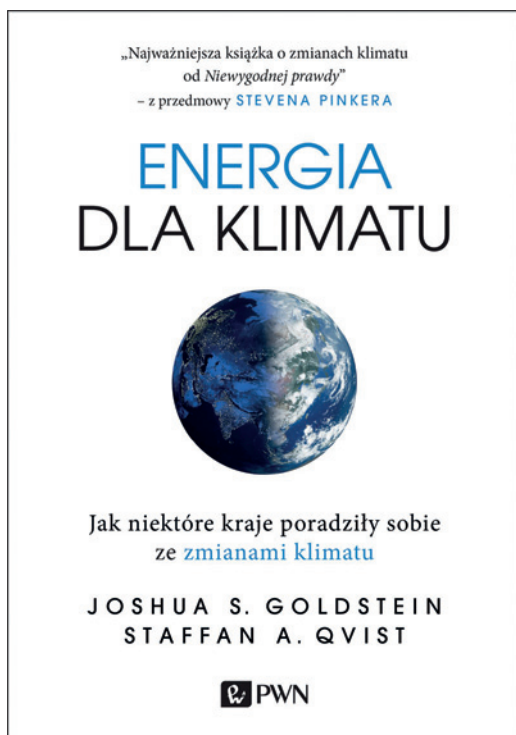




Klimat dla energii...jądrowej!



„Energia dla klimatu” to książka w ubiegłym 2020 roku bardzo szeroko reklamowana. Już na okładce zachęcające (?) podtytuły: *Jak niektóre kraje poradziły sobie ze zmianami klimatu*; „*Najważniejsza książka o zmianach klimatu od Niewygodnej prawdy*” z przedmowy Stevena Pinkera. No i wydawnictwo PWN, raptem 319 stron, do przeczytania w dłuższej podróży. Autorzy – duet amerykańsko-szwedzki Joshua S. Goldstein i Staffan A. Qvist. Szwedzki inżynier od czystych technologii (główny Autor) wsparty amerykańskim emerytowanym profesorem stosunków międzynarodowych (aby Szwed nie przesadził). Przedmowę powierzono popularyzatorowi nauki młodszego pokolenia Tomaszowi Rożkowi, mimo recenzji dwójga szacownych profesorów uczelni z północnych krańców Polski. Nie ma ich opinii na okładce książki, więc warto je zacytować:

„Autorzy niniejszej publikacji – politolog i inżynier energetyki – wyrażają głęboki niepokój odnośnie do zmian klimatu i chcą zaalarmować świat, że brakuje jeszcze bardzo wiele, aby skutecznie rozwiązać ten problem. W tym kontekście [publika-

cja] może spełnić pozytywną rolę, przedstawiając szereg faktów i argumentów dla zmian zarówno w polityce energetycznej państw, jak i przyzwyczajeniach ich obywateli.” – prof. dr hab. Ewa Klugmann-Radziemska, profesor zwyczajny Politechniki Gdańskiej, współautorka bestsellera „Proekologiczne odnawialne źródła energii”, PWN.

Drugi recenzent prof. dr hab. inż. Aleksander A. Stachel, Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie, autor i współautor licznych publikacji na temat odnawialnych źródeł energii: „*Autorzy umiejętnie, i we właściwej kolejności, rozwijają i możliwie wszechstronnie naświetlają zagadnienia związane ze zmianami klimatu i ich przyczynami, sposobami przeciwdziałania, energetyką jądrową i zagrożeniami, a także perspektywami i planami rozwoju, podbudowując treści obszernym materiałem źródłowym.*”

Recenzje powściągliwe, acz przychylnie! Być może popularnonaukowy wstęp wielu odstraszył, ale energetycy nie są tacy znów bojaźliwi i zapewne przeczytają, polecam lekturę!

Cóż to za dzieło? Obraża, wymądrza się i nawołuje do potępienia Polski i Niemiec. Szwedzka odwaga jest nam znana, ale żeby sobie pozwolić na takie pouczanie bliskich sąsiadów. Liczą na wielką wodę, a to tylko Bałtyk. No i oczekują wsparcia Amerykanów w ataku na nasze górnictwo. Zacytujmy (s.189): „*Lepszym rozwiązaniem byłoby zwiększenie produkcji jądrowej w Szwecji w celu dekarbonizacji floty transportowej i eksportu czystej energii do sieci północnej Europy, tak aby wyprzeć niemiecki i polski węgiel!*”.

Książka to niesamowity efekt relatywizmu – momentami wręcz odrzuca. Czegóż tu nie mamy. Wulgarną krytykę energii zielonej czy odnawialnej typu *wiatr nie wieje, wiatraki się nie kręcą, Słońce nie świeci, panele nie dają energii itd.* Krytyka, obawy i pochwały Rosji i Chin – na wszelki wypadek. Krytyka europejskich i amerykańskich rozwiązań jądrowych, stanu gospodarki, ...i genialna Szwecja, która poradziła sobie ze zmianami klimatu jako pierwsze państwo na świecie.

To ciekawe, żaden z recenzentów nie pochwalił tego, co jest mimo wszystko walorem tej książki – czyli dość obszerny przegląd rozwiązań, które mogą energetycznie zrewolucjonizować zaspokajanie energetycznych potrzeb człowieka. Do czasu, kiedy Autorzy trzymają się realiów i trzeźwo oceniają różne szanse, może zbyt płytko sięgają po ryzyko, to można odnieść satysfakcję z przeglądu rozwiązań. Argumentacja dotycząca klimatu jest jednak bardzo płytka, taka mielizna argumentów. Ale wnioski i odwaga obrazoburcza.

A zima 2021 r. to problemy z dostawami prądu w Szwecji. Szwedzki rząd zdecydował o wyłączeniu pod koniec 2020 r. reaktora jądrowego *Ringhals 1*, a dla przypomnienia w 2019 r. reaktora R2. Przy braku energii najpierw trzeba było uruchamiać rezerwową elektrownię na olej opałowy w Karlshamn, a potem zdecydowano się na import m.in. z Polski, która produkuje „brudną” energię, wezwano Szwedów (sic!) do powstrzymania się od włączania odkurzaczy.

Kolejny najazd Szwedów odparliśmy, ale książka pozostała.

Bogumił Dudek

